

Łaska opamiętania



Dzisiejsza Ewangelia mówi o dwóch synach. Do każdego z nich ojciec kieruje swoją prośbę, wezwanie, by szedł pracować w jego winnicy. Pierwszy z nich wyraził gotowość pracy w winnicy, ale do niej nie poszedł, drugi wzbraniał się przed pójściem do winnicy, ale postąpił inaczej, niż wcześniej deklarował. W postawie pierwszego syna tradycja widzi tę część narodu wybranego, która odrzuciła Chrystusa, Bogu powiedziała swoje „nie”. Drugi syn uosabia celników i nierządnicę, a nawet pogan, którzy nie znali Boga, ale otwarli serca na Jego *miłosierdzie* okazane w Chrystusie. Można powiedzieć, że w każdym z nas żyje jeden i drugi syn. Zostaliśmy wybrani przez Boga, zostaliśmy przez Niego *do końca* umiłowani. Bóg Ojciec powołał nas do pracy w tej winnicy, którą jest Jego Kościół. Ileż razy mówimy Bogu Ojcu nasze „nie”, na różny sposób, kiedy poddajemy się sile grzechu. Ciągłe jednak żyje w nas i ten drugi syn, który najpierw się buntuje, ale potem, po zastanowieniu się, idzie do pracy, a właściwie do współpracy z Bogiem, z Jego łaską: *Później jednak opamiętał się i poszedł*. Czasami potrzeba długiego czasu na opamiętanie. To wielka łaska, o którą trzeba Pana Boga prosić dla siebie, czy dla innych. Musimy Pana Boga prosić, aby pomógł nam się opamiętać, gdy na drogach naszego życia zabrnijemy w jakiś ślepy zaułek i zacznie nam brakować siły i woli, by powrócić na właściwą drogę. Duch Święty przychodzi z pomocą w naszych różnych

słabościach. On potrafi rozświecić nawet najgorsze ciemności,
w które czasami wprowadzi nas życie. Duchu Święty udziel mi
łaski opamiętania się. **[prob.]**